Nr. 197 (3395) Warszawa, PONIEDZIAŁEK 16 Lipca 1928 r. Rok XXXIV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Dyrekcja — tel. 120-13.
Administracja — tel. 313-80.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175
NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

Nazajutrz po wyjściu z więzienia

Ustawa amnestyjna już obowiązuje. Ministerjum Sprawiedliwości sporządziło już listy więźniów, którzy wyjdą na wolność. Jest ich tysiące. Tysiące ludzi powiększy społeczeństwo wolnych ludzi. Będzie szukało pracy; ilu tę pracę znajdzie? Ilu będzie mogło pracować? Kwestjami temi w naszym społeczeństwie zajmuje się mało kto pomimo „Patronatu nad więźniami", pomimo wszystkich rozgałęzień prowincjonalnych tego Patronatu: Na Zachodzie istnieje cała olbrzymia literatura kwestjom więźniów na wolność wychodzącym poświęcona. Za czasów Beccaria i Howarda, w Anglji, we Francji, w Niemczech zapisano w tych kwestjach foljały całe. Stosunki po więzieniach polepszyły się, co nie ulega wątpliwości. Dziś w Europie więźniów nie zamykają w klatkach żelaznych (jak w Stanach Zjednoczonych), nie wystawiają na widok publiczny, nie poddają publicznie ani w gmachu więziennym — torturom fizycznym. Śród personelu więziennego znajdują się ludzie, którzy znają zawód swój, przeszli go umiejętnie, spisują i drukują obserwacje swoje, zjeżdżają się z kolegami dla komunikowania sobie wzajem obserwacji i doświadczeń. Literatura ta jest źródłem głębokiej nauki dla psychologów, dla moralistów, dla socjologów. Z literatury tej wyraśnie z czasem i dyscyplina uniwersytecka. Podniesie się cenzus umysłowy dyrektorów więzień i całego wogóle personelu więziennego. Tak jak w szkole powszechnej nie dosyć jest **uczyć** dzieci, trzeba je **wychowywać.** Naczelnik więzienia musi nietylko wiele widzieć, **znać** swój zawód, ale musi posiadać specjalne talenty: musi być nieskończenie taktownym, cierpliwym i wyrozumiałym.

Każdy, kto w więzieniu siedział, wie z własnego doświadczenia, że awantury więzienne, strajki, głodówki mają bardzo często źródło swoje w błędach i w wadach personelu. Więzień odsiadujący więzienie jest chory, może nie fizycznie, psychicznie prawie zawsze. Nikogo to dziwić nie powinno. Kto się chwilę nad tem zastanowi zrozumie, co się dziać musi z człowiekiem, który dotychczas wolny, stale znajdujący się w ruchu, chwytający nieskończoną ilość wrażeń i wzruszeń, napływających z otaczającej przyrody. Człowiek rozmawia z otoczeniem, chodzi codziennie do pracy, spotyka ludzi, ogląda wystawy sklepowe, patrzy na niebo, widzi kwiaty, drzewa, dzieci. Czyta gazety. Przy pracy widzi kolegów, rozmawia z nimi, wymienia poglądy. Odbiera tysiące wrażeń i wynurzeń pięknych i ujemnych. Posiada żonę i dzieci. Żyje życiem małżonka i ojca. Wszystkie organy jego ciała i ducha żyją całą pełnią wysiłku organicznego, duchowego i nerwowego, żyją zmysły jego, wszystkie bez wyjątku: smak, powonienie. Cały jego system nerwowy znajduje się w ciągłym ruchu.

Nagle wszystko to ustaje. Zamyka się za nim ciężka brama więzienna, bezlitośna brama celi. W pierwszej chwili uczucie spokoju, ciszy — działa, być może, na natury myślące — kojąco przyjemnie. Zczasem — (po kilku tygodniach albo po kilku dniach) więzień zaczyna odczuwać w całej grozie stan nowy. Wszechświat — ulic, pól, lasów, ogrodów, kwiatów, drzew, ludzi — nagle skurczył się do rozmiarów małej i ponurej zazwyczaj, zakratowanej celi, odosobnionej i zamkniętej. Nie słyszy ani ćwierkania ptaków, ani szczebiotu dzieci. Coby dał za hałas kłócących się na ulicy ludzi, za możność rozmowy z przyjacielem, nawet z niechętnym mu wrogiem! Dotychczas pracował. Ciężki wysiłek fizyczny był dla organizmu zdrowy i pożyteczny. Tutaj każą mu pracować bezmyślnie, bez ruchu. Wczorajszy jeszcze wysiłek fizyczny wyradza się w ramach ruchu, w gnuśność. Dają mu książki, których nie żąda i nie pożąda. Nie pozwalają czytać gazety; zaczynają się przemiany fizyczne i funkcjonalne, połączone z cierpieniami, w które otoczenie nie wierzy, podejrzewając symulację. Zanika powoli uczucie zaufania do otoczenia, urabia się uczucie nieufności, niechęci, złości, niekiedy wprost nienawiści. Każdy drobny wypadek w życiu więźnia wyrasta do olbrzymich rozmiarów: list od rodziny, brak listu, kłótnie z sąsiadem, kłótnia z dozorcą. Więzień nie wychodzi ze stanu podniecenia. Podniecenie staje się atmosferą, która opływa wszystkich. Brak pożycia płciowego, brak ruchu wydobywa z systemu nerwowego czynniki nieustającego podniecenia. Znawcy opowiadają, że każda burza, każda zbliżająca się burza wywołuje chorobliwe poprostu podniecenie już patalogicznej natury. Władze więzienne biegają od celi do celi, starają się działać uspokajająco przy pomocy słów i byków.

Mijają lata. Więzień wychodzi na wolność. I tutaj zaczyna się wielka tragedja jego życia. Odwykł od ruchu, od ludzi, od natury. Nie umie już oddychać pełną piersią przestworza natury. Ucho jego rani rozmowa ludzka, hałas ulicy, tłum, śpiew. Boi się spojrzenia obcego człowieka. W każdym takim spojrzeniu czyta wyrok potępienia. Każdy przechodzeń wydaje mu się prokuratorem, który zna jego „tajemnicę". Jeżeli sobie życia nie odebrał w więzieniu (zjawisko dosyć częste) ani nie usiłował odebrać sobie życia w więzieniu, może z łatwością uczynić to teraz na wolności.

W szczególności, gdy nie może pracy znaleźć. Zmuszony bowiem, od pierwszego dnia szukać pracy. Najczęściej bez powodzenia. Pomimo opieki i starań „Patronatów" pracy znaleźć nie może, albo znajduje niewłaściwą, zbyt ciężką, zbyt odpowiedzialną. Nie może opanować siebie, nie może przemóc siebie, zmienia prace, rzuca pracę ku przerażeniu opiekunów.

„Co za człowiek! myśli a często i mówi „Patronat" chcieliśmy mu pomóc, **nie chce** pracować...!"

Nie może pracować. Organizm fizyczny i duchowy musiał przeżyć proces przemiany od pełni życia normalnego do atrofji, do zaniku jednej funkcji za drugą aż wreszcie więzień **przystosował** się do cmentarza, w którym sąd karząc kazał mu spędzić pewną ilość lat życia. Z chwilą, kiedy otworzyła się przed więźniem brama więzienna — zaczął się proces odwrotny, proces powrotu do warunków normalnych, ludziom wolnych właściwych... Proces ten musi trwać, krócej, dłużej, musi trwać.

Henryk Bezmaski.

AMNESTJA Z POWODU 10-LECIA ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOSCI

ONEGDAJ W WARSZAWIE ZWOLNIONO 300 WIĘŹNIÓW

Jak donosiliśmy w numerze wczorajszym, została ogłoszona ustawa z dnia 22 czerwca r. b. o amnestji z powodu 10-lecia odzyskania niepodległości przez Państwo Polskie.

Amnestja likwiduje całkowicie przestępstwa z okresu wojen polsko - ukraińskich na terenie Małopolski Wschodniej, oraz przestępstwa popełnione w latach 1918 — 1920 na terenie, na którym obowiązuje kodeks karny z 1903 r. Amnestja darowuje częściowo kary za tak zw. przestępstwa komunistyczne, przestępstwa wynikające z pobudek politycznych, narodowościowych, religijnych, społecznych i społeczno gospodarczych.

Min. Sprawiedliwości wydało przed paru dniami rozporządzenie wykonawcze, rozsyłając je w formie okólnika do wszystkich sądów apelacyjnych. Według prowizorycznych obliczeń, przypuszczalna ilość więźniów, zwolnionych natychmiast na mocy amnestji, dosięgnie około 5 tysięcy osób.

Onegdaj w obrębie warszawskiego sądu apelacyjnego, natychmiast po ukazaniu się „Dziennika Ustaw", zawierającego ustawę o amnestji, ze wszystkich więzień w stolicy zaczęto zwalniać więźniów podlegających amnestji.

Zwalnianie więźniów trwało od godz. 2-ej po poł. do późnego wieczora i nie zostało zakończone. Wczoraj i onegdaj zwolniono z więzienia karnego w Mokotowie 138 osób, z więzienia karnego przy ul. Długiej 104 osoby, z więzienia śledczego przy ul. Dzielnej około 30 osób, w tem kilka kobiet, oraz z aresztu centralnego przy ul. Daniłowiczowskiej 25 osób, w tem dwie kobiety. Ogółem więc onegdaj wypuszczono z więzień warszawskich około 300 aresztowanych.

TRAGICZNE LOSY ROZBITKOW „ITALJI"

JAK WYDARZYŁA SIĘ KATASTROFA „ITALJI". — BOHATERSKA ŚMIERĆ UCZONEGO SZWECKIEGO MALMGRENA. — 12 DNI BEZ JEDZENIA

Moskwa, 15 lipca. (PAT.. Otrzymano tu doniesienie od Samojłowicza, kapitana okrętu „Krasin", że okręt ten opuścił w sobotę rano obozowisko grupy Viglieri i odpłynął celem wzięcia na pokład lotnika Czuchnowskiego.

Jednocześnie kap. Samojłowicz nadesłał następujący szczegółowy komunikat o katastrofie „Italji": Katastrofa ta nastąpiła w dniu 24 maja. Sterowiec pokryty lodem zaczął spadać gondolą naprzód. Wszyscy znajdujący się w gondoli zostali z niej wyrzuceni, poczem sama gondola oderwała się od sterowca. Motorniczy został zabity. Sześciu pozostałych przy życiu członków ekspedycji pogrzebało go wśród brył lodowych. Balon nie obciążony gondolą odleciał. Pozostali dojrzeli unoszący się z balonu dym, na podstawie czego przypuszczali, że nastąpił tam wybuch, lub też że balon się zapalił. Załoga przystąpiła przedewszystkiem do zainstalowania stacji telegrafu bez drutu, za pomocą której udawało się jej chwytać fale, nie mogli jednak nadawać.

W dniu 30 maja Malgren Zappii i Mariano udali się w kierunku przylądka Północnego, w nadziei, że uda się im spotkać tam rybaków norweskich. Zabrali oni ze sobą żywności na miesiąc. Wkrótce Malmgren złamał sobie padając lewe ramię, co mu jednak nie przeszkodziło zabić niedźwiedzia, którego napotkano na drodze. Zappi opowiada, że w czasie marszu grupa przechodziła okropne cierpienia. Pływające kry ciągle ordywały się, unosząc ze sobą rozbitków. Dnia 16 czerwca o kilka mil na południo-wschód od wyspy Brock Malmgren oświadczył, iż nie jest w stanie iść dalej i prosił towarzyszów, żeby sami kontynuowali wędrówkę i żeby zabrali ze sobą wszystkie zapasy. Następnie Malmgren wygrzebał sobie w śniegu grób, w którym się położył, oddał towarzyszom swoją busolę, prosząc, aby przesłano ją jego matce. Nastąpiło rozstanie. Po 24 godzinach ciągłego krążenia rozbitki znaleźli się znowu o 100 mtr. od miejsca, gdzie pozostawili Malmgrena i dostrzegli, że podnosi się on z lodowego grobu. Przypuszczano, że głód dodał nieszczęśliwemu bodźca do dalszej podróży, widząc ich jednak Malmgren krzyknął: „Idźcie, idźcie, może za cenę mojego życia uda się wam uratować". Rozbitkowie poszli więc dalej, przezwyciężając najstraszliwsze przeciwności. O milę od wyspy Brock Mariano nagle oślepł, a jednocześnie wielka kra raz jeszcze uniosła na sobie rozbitków. W czasie naszych peregrynacji, mówi Zappi, dostrzegliśmy sześciokrotnie samoloty, unoszące się nad nami, na niewielkiej stosunkowo wysokości, jednak nie dostrzegł nas, pomimo dawanych przez nas sygnałów, z wyjątkiem Czuchnowskiego, który zniżył się i zatoczył nad naszemi głowami kilka kół. W ciągu dwunastu dni nie jedliśmy zupełnie nic. Mariano był umierający, prosił on, żeby po jego śmierci zabrać jego ciało na samolot, który nas uratuje. „Krasin", zakończył Zappo, wybawił nas od niechybnej śmierci.

SOCJALISCI FRANCUSCY A LIGA NARODOW

Paryż, 15 lipca. (PAT.). Kongres socjalistyczny uchwalił wniosek, wypowiadający się za utrzymaniem Paul Boncoura w Genewie. Kongres ze względu na możliwośc zbliżenia między Francją a Niemcami wypowiedział się za ewakuacją Nadrenji.

PRZYWODCA SŁOWAKOW U PREZ. MASARYKA

Praga, 15 lipca. (PAT.). Prezes Ludowego stronnictwa słowackiego ks. Hlinka został dzi' przyjęty przez prezydenta Masaryka. Obaj mężowie stanu omawiali obecne stosunki polityczne na Słowaczyźnie w związku z reformą autonomiczną, a w szczególności sprawy wyznaniowe. Ks. Hlinka podkreślił lojalność ludu słowackiego wobec republiki Czechosołwackiej i oświadczył, że słowackie stronnictwo ludowe przeciwstawi się wszelkim zakusom, zarówno z zewnątrz i wewnątrz, przeciw całości republiki czechosłowackiej.

AMUNDSEN URATOWANY?

Berlin, 15 lipca. (PAT.). Do prasy tutejszej donoszą z Oslo, że według nadchodzących tam z Kingsbay wiadomości, sowieckiemu łamaczowi lodów „Małygin" udało się uratować Amundsena wraz z dwoma towarzyszami. Znajdowali się oni na krze na północ od ziemi Karola.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES SOCJALISTYCZNY

WIADOMOŚCI DLA TOWARZYSZY-DELEGATÓW

Posiedzenie **Egzekutywy Międzynarodówki** rozpoczyna się w piątek 3 sierpnia o godz. 9 m. 30 r.

Posiedzenie **Komitetu Międzynarodowego Kobiet** rozpoczyna się w piątek 3 sierpnia o godz. 9 m. 30 r.

Posiedzenie plenarne **Kongresu** rozpoczyna się w niedzielę 5 sierpnia o g. 10 r.

Pokoje dla towarzyszy - członków Egzekutywy i dla towarzyszek - członkiń Komitetu Kobiet są zarezerwowane, **poczynając od 2 sierpnia.** Pokoje dla delegatów pozostałych od **4 sierpnia włącznie.**

OSTATNIE DWA DNI:

dziś i we wtorek można się jeszcze zapisywać w Sekretarjacie Zarządu Głównego T. U. R. (Czerwonego Krzyża 20 III piętro, telefon 325-03) na wycieczkę

W TATRY

Wycieczka wyjeżdża w sobotę, 21 lipca, powraca w niedzielę 30 lub w poniedziałek rano 31 b. m. Zwiedzi Kraków, Zakopane potem pójdzie w góry przez Zawrat do Morskiego Oka, a następnie przez Rysy (najwyższy szczyt polski) na czeską stronę.

Wycieczka zwiedzi czeskie uzdrowiska Szczyrbę, Smorkawie i Tatrzańską Łomnicę, poczem wejdzie na najwyższy szczyt tatrzański: Garłuch (Gerlach) a następnie przez Małą Wysoką, Polski Grzebień, Roztokę, Wodospady Mickiewicza powróci do Zakopanego. Wycieczka pod względem turystycznym jest bardzo interesująca. Ci z uczestników, dla których Gerlach będzie zbyt trudny pójdą na łatwiejszą wycieczkę. Koszta przejazdu i noclegów 60 zł.

Towarzysze! Zapisujcie się na wycieczkę. Poznajcie piękne polskie góry.

PRZED STRAJKIEM DOZORCOW DOMOWYCH

DOZORCY!

Uchwałą z dnia 11-go b. m. Zarząd Związku Dozorców Domowych, w porozumieniu z delegatami z wszystkich czę ści imasta, postanowił zwołać

WIELKI WIEC DOZORCÓW DOMOWYCH

na dzień **16 b. m., poniedziałek,** do lok alu przy ul. **Leszno 48** o g. **4-ej** po poł. celem **powzięcia decyzji w sprawie**

ogólnego strajku Dozorców w Warszawie

TRAKTAT PRZYJAŹNI I TRAKTAT HANDLOWY MIĘDZY ANGLJĄ I TURCJĄ

Wiedeń, 15 lipca. (PAT.). Według wiadomości, nadeszłych z Konstantynopola, pomiędzy reprezentantami angielskimi a tureckimi odbywają się rokowania mające na celu zawarcie układu handlowegi oraz paktu przyjaźni pomiędzy obydwoma państwami. Turcja udzielić ma Anglji prawa dokonywania wierceń na swoich terenach naftowych, jako też monopolu eksploatacji nafty w Turcji. Natomiast Anglja miałaby się postarać o środki pieniężne na cele sanacji strefy Mossulu, należącej do Turcji. Turcja zobowiąże się do przeprowadzenia bardzo surowych zarządzeń przeciwko Kurdom.

RZĄDY KAPITALISTÓW ZAGRANICZNYCH W PRZEMYŚLE DRZEWNYM W POLSCE

Robotnicy w przemyśle drzewnym pracują w warunkach przypominających czasy niewolnictwa. Pracownik w przemyślę drzewnym żyje dotychczas w takiej zależności od zagranicznych kapitalistów, że gdy wspomni o ustawie o 8-godzinnym dniu pracy, o ochronie pracy, lub urlopach robotniczych, — już w przemyśle drzewnym pracy dla niego niema.

Dyrektorowie tartaków, tam gdzie chodzi o zniewalanie robotników, pomagają sobie wzajemnie i tak są solidarni pomiędzy sobą, że robotnik tracąc pracę w jednym tartaku długo musi wędrować, zanim ją znajdzie. Dochodzi do tego, że „pracodawcy" w chwili powstania organizacji z całą bezwzględnością wyrzucają z pracy członków Zarządu Oddziału Związku, a potem tych „niebezpiecznych" pozbawiają pracy, choćby na całe życie. Szykany w stosunku do robotników - organizatorów nie mają granic i odnosi się wrażenie, że w Państwie Polskiem rządzą wyłącznie zagraniczni kapitaliści. Niema sądów, inspektorów pracy, starostów, którychby respektował zagraniczny kapitalista. Przeciwnie wszystkie władze liczą się tylko ze zdaniem „pracodawców" i — jak np. starosta nadwórniański opowiada — kapitaliści zagraniczni włożyli w przemysł drzewny „kolosalne kapitały" i „wielkie szczęście dla nas, że dają dla tylu tysięcy ludzi chleb"... Tak samo wyrażają się i inni dygnitarze w tym i innych powiatach ,a o tem, że robotnicy są wyzyskiwani jak nigdzie w Polsce, nikt nie chce wiedzieć i zamiast obrony własnych obywateli usilnie broni się zagranicznych wyzyskiwaczy.

W województwie stanisławowskiem lasy i tartaki są przeważnie własnością skarbu Państwa. Tylko małe tartaki są w rękach tutejszych obywateli, większe, a przedewszystkiem dzierżawione od skarbu Państwa, są w rękach cudzioziemców.

Między skarbem Państwa a różnemi firmami zagranicznemi zawarto umowy eksploatacyjne na 5 — 10 lat, obowiązujące firmy do wprowadzenia nowych lokomobili, traków, wybudowania domów mieszkalnych dla urzędników i robotników, (za co z lasów skarbu Państwa dostają drzewa okrągłego więcej, niż im się należy), otrzymują i do przetarcia kontyngent drzewa okrągłego z lasów państwowych i prowadzić mają przemysł według przepisów Dyrekcji Lasów Państwowych we Lwowie pod kontrolą Nadleśnictwa.

Czy gospodarka odbywa się według umowy i z korzyścią dla skarbu Państwa i społeczeństwa? O tem właśnie napiszemy.

Panowie obrońcy zagranicznego kapitału mówią — „no przecież są domy i maszyny". — Są, ale jakie? Kupuje się maszyny, ale takie (często stare), by służyły tylko na czas umowy ze Skarbem, a domy mieszkalne przypominają szałasy ludów koczowniczych. Nie można marzyć o łazience dla robotników, o domu zbornym, czytelni.

Zwiedzając tartaki pewien kapitalista niemiecki powiedział, jak robotnicy mogą mieszkać w takich budach, a gdy oglądnął urządzenia mechaniczne śmiał się do rozpuku, mówiąc, że Noe do arki swojej zapewne sobie takie już zabrał. Tak oszukują Państwo i społeczeństwo kapitaliści zagraniczni, „pracujący" w przemyśle drzewnym.

Zyski ich dochodzą kroci, podczas gdy niszczą się nasze lasy, a ludzie przy pracy przymierają głodem.

Podajemy tu przykłady z trzech zakładów przemysłowych, mianowicie: „Polska Foresta", S. A. w Nadwórnej, Zakłady dla przemysłu drzewnego Delatyn, „Mikuliczyn", S. A., w Mikuliczynie. Tartaki te są własnością skarbu Państwa i jak wyżej wspominamy, mają przydzielony kontyngent drzewa okrągłego do przetarcia w tych tartakach. I tak Polska Foresta otrzymuje 100.000 m^3, Mikuliczyn i Delatyn 50.000 m^3. Cena taryfowa, którą ustanawia skarb państwa wynosi obecnie przeciętnie około 30 zł. za m^3 na pniu czyli około 3.50 dol. Manipulacja lasowa kosztuje zł. 9 czyli 1 dol. Razem 4.50 dol. Jeżeli przyjmiemy, że z jednego m^3 otrzymujemy tylko 60% materjałów tartych, to 1 m^3 kosztuje około 7 dol. + koszta administracji 1.50 dol., czyli przeciętna cena za 1 m^3 wynosi około 8.50 dol., podczas gdy cena materjałów w kraju i zagranicą wynosi około 13.50 dol. za 1 m^3, czyli na 1 m^3 desek zysk wynosi 5 dol., co przy rocznej produkcji około 60.000 m^3 desek (Polska Foresta) daje zysk około 300.000 dol., czyli **2.700.000 zł.** Mikuliczyn i Delatyn 150.000 dol., czyli około **1.350.000 zł.** Jeżeli do powyższych kwot dodamy zyski ze sprzedaży odpadków tartacznych, drzewa opałowego itd., to Polska Foresta ma zysku **3 miljony zł.**, zaś w dwuch następnych **1.600.000** Centrale powyższych firm znajdują się poza granicami Państwa, **a księgowość prowadzi się podwójną, jedną dla siebie, a drugą dla naszych władz i instytucyj.** Rzecz jasna, że bilanse tych zakładów nie wykazują takich zysków i tu nie pomoże żadna kontrola bez przesłuchania tych, którzy mogą dać ścisłe informacje. W ten sam bezczelny sposób okrada się Kasy Chorych i inne zakłady ubezpieczeń społecznych i krzywdzi się w sposób o pomstę do nieba wołający robotników.

Wyzysk robotników, bo ci zarabiają od zł. **1.20 — 3** na szychtę, zaś wykwalifikowani od zł. **3.60 — 4.60**, polega na tem, że robotnik taki idzie na drugą szychtę, czyli pracuje godzin **16 na dobę**, często nawet, w okresie półmiesięcznym, 30 i 34 szycht. Aby ten wyzysk zrozumieć i zarazem udowodnić, że władze tolerują łamanie ustaw, dodamy, że wypadkom nieszczęśliwym przy pracy ulegają w przemyśle drzewnym nierzadko dzieci 12-letnie, o czem można się przekonać w Zakładzie Ubezpieczenia od Wypadków we Lwowie. Nadto trzeba dodać, że godziny poza pierwszą szychtą, aż do szesnastej płacą w tartakach tak, jak za pierwszą szychtę, nie wypłacając dodatku, określonego w ustawie o czasie pracy.

Na tem tle sprowokował dyrektor firmy „Mikuliczyn" strajk i odgraża się, że jemu (a o sobie mówi, jak dawniej panujący „nam") nie ma do rozkazu żadna władza państwowa, że za wszystko zapłaci, a na swojem postawi.

Walka trwa już drugi tydzień. Strajkuje kilkuset robotników. Jedni rozjechali się, inni zaś pozostali, głodem demonstrując przeciw krzywdzie swojej, przeciw okradaniu społeczeństwa i skarbu Państwa.

Klasa pracująca, tak robotnicy pracujący fizycznie, jak i wszyscy nieprzekupieni przez kapitalistów drzewnych urzędnicy, stoja po stronie tych pokrzywdzonych. Po wsiach okolicznych Huculi postanowili dzielić się chlebem ze strajkującymi, bo wszyscy widzą krzywdę pracujących i straszną grabież mienia narodowego; niestety, oprócz tych, których obowiązkiem jest bronić ustaw i majątku państwowego.

Co słychać na świecie?

KRONIKA TELEGRAFICZNA

WYBUCH W PROCHOWNI.

Wskutek eksplozji w prochowni w Wurzburg (Niemcy) 4 osoby poniosły śmierć, a 24 zostało rannych. Przypuszczają jednak, iż liczba ofiar na tem się nie ogranicza.

NIE MOŻNA DWUM BOGOM SŁUŻYĆ.

Wczoraj o godz. 18.25 przybyli do Wiednia samolotem „Europa", na zaproszenie aeroklubu niemieccy lotnicy transoceaniczni Koehl i Hunefeld, powitani na lotnisku przez przedstawicieli rządu austrjackiego i przez posła niemieckiego w Wiedniu. Lotnicy niemieccy mieli być bardzo uroczyśce przyjęci przez gminę m. Wiednia, na odbytem jednak wczoraj posiedzeniu radnych miasta uchwalono nie urządzać na ich cześć przyjęcia, ponieważ lotnicy uważali za wskazane złożyć wizytę ekscesarzowi Wilhelmowi w Doorn. Taką samą decyzję powzięła niedawno gmina miasta Kolonji.

GŁÓD W ŻYDOWSKICH KOLONJACH NA KRYMIE.

W żydowskich kolonjach na Krymie a zwłaszcza w Chersońszczyźnie, odczuwa się ostry głód. Dzięki niewielkim kredytom rządowym zdołano zakupić pewne ilości zboża ,są one jednak już całkowicie na wyczerpaniu. Przygnębiony nastrój ludności potęguje się na skutek źle zapowiadającego się urodzaju. Posucha, która panowała na Chersońszczyźnie w tegorocznych rozmiarach, jest zjawiskiem nie spotykanym nawet w tych okolicach. W związku z tem zauważono sporadyczne wypadki porzucania kolonji przez osiedlonych tam żydów.

WYRÓWNANIE GĘSTOSCI ZALUDNIENIA DROGĄ MIĘDZYNARODOWYCH WĘDROWEK

W b. poważnym miesięczniku poświęconym międzynarodowej współpracy w którym redaktorka pani Antonina Vallentin potrafiła skupić najrozmaitszych autorów Europy, prof. Dr. Ernest Schultze, dyrektor instytutu gospodarstwa światowego w Lipsku ogłosił pod powyższym tytułem artykuł w którym przedstawia **kwestję przeludnienia** niektórych części świata wobec braku ludności w innych, jako **problem gospodarczy pierwszej kategorji.** Należy się spodziewać walki o wyrównanie gęstości osiedlenia. **Protokół genewski** który doszedł do skutku w jesieni 1924 r. na posiedzeniu Ligi Narodów, stanowi oznakę kierunku, w którym walka o wyrównanie osiedlenia się potoczy.

Autor zwraca uwagę na siłę obawiającą się w państwach europejskich w procesie uprzystępnienia ziemi obszarników włościaństwu. Krzywda, leżąca w posiadaniu ogromnych przestrzeni w w jednych rękach, podczas gdy masy bezrobotnych nie mogą znaleźć miejsca dla osiedlenia się, musiała w wielu krajach ustąpić gdyż ustawodawstwo przyszło pokrzywdzonym z pomocą. Rozwoju tego żadne państwo wstrzymać nie może.

Stąd powstało żądanie skierowane do prawa międzynarodowego, aby **miljonowa ludność bezrolna albo małorolna niektórych państw nie przeżywała życia swego w głodzie, albo półgłodzie, podczas gdy kula ziemska wykazuje ogromne niewzięte pod uprawę przestrzenie.**

W skrócie podaną tu myśl prof. **Schultzego** autor uzasadnia następującemi tabelami:

I. Powierzchnia w miljonach kwadratowych kilometrów:

1. Rosja azjatycka	15
2. Europa	11,1
3. Chiny	11
4. Kanada	9.6
5. Brazylja	8.5
6. Stany Zjednoczone	7.8
7. Australja	7.7
8. Rosja europejska	5.2
9. Indje brytyjskie	4.6

II. Ilość ludności w miljonach:

1. Europa	470
2. Chiny	433
3. Indje brytyjskie	319
4. Stany Zjedn.	105
5. Rosja europejska	81.7
6. Brazylja	30.6
7. Rosja azjatycka	18.3
8. Kanada	8.8
9. Australja	5.4

III. Ilość ludzi osiadłych na jednym kilometrze:

1. Indje brytyjskie	68.35
2. Europa	42.30
3. Chiny	39.08
4. Rosja europejska	15.61
5. Stany Zjednoczone	13.49
6. Brazylja	3.61
7. Rosja azjatycka	1.25
8. Kanada	0.91
9. Australja	0.71

Przed trzema laty brała delegacja P. P. S. udział w socjalistycznym kongresie dla emigracji i imigracji w Londynie. Podczas gdy wszystkie kraje przeludnione były za możliwie **największą swobodę imigracji**, kraje do których ludność wywędrować by chciała, zajęły bezwzględnie stanowisko odmowne, motywując niechęcią współmieszkania z ludnością o skórze barwnej (z tabel łatwo odczytać o którą się rozchodzi) a wobec rasy białej niechęcią dopuszczenia ludności o małych potrzebach nie stanowiących konsumenta koniecznego dla dzisiejszego gospodarstwa krajów, do których emigrować mają. Stany Zjednoczone na kongresie ze zrozumiałych powodów, zastąpione nie były. Do Brazylji wjazd jest wolny, ale trudne tam dla europejczyków warunki, a nęcąca Australja i Kanada o dopuszczeniu obcych ani słyszeć nie chcą i nawet proletarjatowi anglo - saskiemu robią wielkie trudności.

Kwestja możności emigracji do krajów klimatycznie i kulturalnie dla ludności polskiej dogodnych ma pierwszorzędne znaczenie. Cały szereg gospodarczych zjazdów światowych zajmował się sprawą **emigracji**, ostatnio **Zjazd Komitetu międzyparlamentarnego dla handlu w Wersalu**, ale żaden nie posunął sprawy naprzód. Może myśl przesunięcia kwestji **emigracji** na grunt prawa międzynarodowego stworzy drogę, prowadzącą do rozwiązania piekącej dla nas sprawy. Popularyzacja tabel prof. **Schultzego** obudzi może sumienie świata

Gdyby można nakłonić **Australję** i **Kanadę** do otwarcia ich granic dla imigracji ludności rasy białej aż do podniesienia zaludnienia do wysokości zaludnienia Stanów Zjednoczonych, to jest 14 ludzi na kilometrze, pozostałoby miejsce dla emigracji dziesięciu miljonów Europejczyków, to jest dla prawie czwartej części dzisiejszego zaludnienia. Czysto arytmetyczne to zestawienie — bez względnienia luźnych bardzo warunków emigracji i imigracji — ze względu na niewielką wysokość wziętych pod uwagę liczb, przecież daje obraz możliwości, gdyby sprawę można przenieść na teren **sprawiedliwości społecznej**, jak słusznie zwraca uwagę prof. **Schultze** czynił to w Europie szereg państw w znacznie trudniejszych swoich warunkach wewnętrznych.

H. D.

KURSY

DLA KANDYDATÓW NA ŁAWNIKÓW DO SĄDÓW PRACY

„Sekretarjat Komisji Okręgowej Związków Zawodowych m. st. Warszawy komunikuje, iż dalszy wykład na Kursach dla kandydatów na ławników do Sądów Pracy odzbędzie się dziś, dnia 16 lipca roku bież., o godzinie 7-ej wieczorem, w lokalu Związku Zawodowego Metalowców, Leszno 53, na temat „Ustawa o Sądach Pracy", Wykład wygłosi tow. dr. Kriger.

Sekretarjat czynny na miejscu od godziny 6.30 wiecz.

Sekr. Kom. Okr. Zw. Zaw.
m. st. Warszawy
Ed. Zawadzki.

WANDA NIEDZIAŁKOWSKA - DOBACZEWSKA.

WIDMA POSTAWSKIE

Nowela.

Ze zbiorku *„Minjatura"*, wydanego świeżo w Wilnie.

Biały pałac spał cicho pod nocy letniej osłoną. Srebrny miesiączek wypłynął właśnie z za drzew i zajrzał ciekawie w okno na pierwszem piętrze. Panna Zuzanna zmęczoną płaczem główkę o szybę oparła i zapatrzyła się na mgły księżycowe, między drzewami parkowemi snujące się prześlicznie. I park spał także — pałacu wzorem. Śnił coś pięknego, a może smętnego, bo wzdychał przez sen cichuteńkim drzew poszumem. O, jakże słodko jest śnić i nie pamiętać.

Panna Zuzanna niecierpliwem skinieniem ręki odprawiła garderobianą. Zalękniona dziewczyna, na panią swoją raz wraz się oglądając, pogasiła kandelabry i na palcach komnatę opuściła.

Przymknęła za sobą drzwi, a panna Zuzanna stała jeszcze chwilę nieruchoma, by się upewnić, że nikt już jej nie śledzi. Poczem między ubraniem, rozrzuconem po szezlongu i podłodze, gorączkowo szukać jęła przyzwoitego zamiarom swoim stroju. Znalazła wreszcie i w rękę ujęła długi szal kaszmirowy perłowej barwy, jako to światło miesięczne w omroczonym parku — nikłej i niepewnej. Otuliła się cała onym szalem; złote loki starannie przykryła, uważała, by różanem liczkiem nie zaświecić, modrem okiem nie błysnąć, nie zagrać pod księżyc, znienacka, koralowemi usteczkami.

Wyglądała teraz, jak widmo smętne, po ruinach i starych cmentarzach snujące się żałośnie. Nikt jej nie pozna.

Otworzyła drzwi na korytarz. Nigdzie dźwięku ni blasku zapomnianej lampy... Przewionęła korytarzem... Cisza. U drzwi bratowych przystanęła nieco. Śpi spokojnie Kostuś, ani przeczuwa, że siostra... po nocy... Jakże to?!

Już jest na ganku, już lekkiemi stopy zbiegła na żwirowaną drogę, wzdłuż kwietnika się przesuwa, w aleję, na lewo, do Wzgórka Pustelnika.

W rozwalonej chatynce sowa huka ponuro. Jakże straszno, mój Boże! Kto wie, jakie snują się dziwa w noc księżycową, w głębi parku sennego, o samej północy?

Oto szepce coś w krzewach jaśminu, oto świeci oczami urocznemi poprzez rosę. Oto śmieją się szklanem śmiechem, na leszczynach, siedzące, boginki. To ich włosy zielone przewijają się pasmami długiemi między gałązkami młodych brzóz.

Czając się, jak zdrajca, przeleciał chyłkiem nietoperz. Wślad za nim! wślad za jego krzywym lotem!

Na Czaplą Łąkę

Na Czaplej łące srebrzy się, szkli się jezioro, bieleje rosa. Kiwają głowami bujne dzwonki łąkowe, chwieją się duże rumiany—białe gwiazdy o sercach złotych, zeszłe z nieba na ziemię sposobem niepojętnym.

Kolumny niebotyczne drzew wysokopiennych gałęzistemi kapitelami srebrno błękitne podpierają sklepienie. U boku miesiączka jedna gwiazda świeci, jak cicha łza nocy, perła cudnego blasku. Na jej widok zapomniała panna Zuzanna lęku. Ukoiło lęk artystowskie poczucie, niezwyczajnej piękności widokiem obudzone. Przystanęła, z ręką na sercu, zadyszana. Patrzy. Już prawię po co tu przyszła — nie pamięta.

Ale oto zaszemrały krzaki, ugięła się łąka wilgotna pod czyjemiś krokami śpiesznemi.

Odwróciła się ku idącemu dziewica, obie ręce wyciągnęła, stęskniona. Ujął młodzian te dłonie białe i do ust gorących przycisnął.

Ku wysokim drzewom kochankę wiedzie, płaszcz rzuca i na mchu ściele, by mogła usiąść bezpiecznie. Potem u nóg jej przyklęknął; szeptali coś sobie, ze skronią przytuloną do skroni. Było tam o ich doli ciężkiej i szczęściu niezmierzonem, że są tak blizko, razem, czujący nawzajem bicie serc swoich i ogień, co buchał z ich młodych ciał.

Młodzian mówił o rychłym wyjeździe, o powinnościach świętych, co go kędyś wzywały na trudną, ciernistą obowiązku i poświęcenia drogę. Dziewica błagała, by ją we łzach, samotną, nie zostawił. Potem mówili o srogiego brata nieubłaganym gniewie, o zawistnego losu przeszkodach, między niemi spiętrzonych. On prosił o coś gorąco, ona chwianiem przeczącem głowy odmawiała długo... aż snać uległa. Bo główkę potulnie na męskiem ramieniu kochanka złożyła i przymknęła powieki na świat otaczający, woli jego jedynie się poddając. Wówczas to usta z ustami spotkały się przypadkiem i rozstać się nie mogły chwilę długą. Pieczęcią był ten pocałunek, stwierdzającą uroczyście przyrzeczenie, dane przed chwilą. Aż młodzian głowę podniósł i mówił:

— Dzięki ci, słodki aniele, żeś błagań moich wysłuchała nareszcie. Świat szeroki: nas, dwoje sierot, pomieści i przytuli. Tylkoż pamiętaj, przyjdź jutro tutaj o tej samej porze, albo i wcześniej nieco, wdzięczna Zuziu moja. Mam ja tu sprawę ważną, nim odjadę. Chcę, by mi czasu starczyło do powozu cię odprowadzić i ukryć w jego głębi. A sam tu jeszcze powrócę na chwilę.

— O, mój luby! ten twój przyjazd nagły, to ukrywanie się tajemne, czyżby sekret przed bratem moim jedynie miały na celu? Jakie tobie grozi niebezpieczeństwo? Chcę wiedzieć! Żoną twoją będę, z tobą w świat, wbrew woli najbliższych odchodzę... Zali wiedzieć nie mam prawa, jaki miecz wisi nad tobą?

— Przyjdzie pora, Zuziu, Zuziu. Żoną moją będziesz, ale i żonie zwierzać cudzych tajemnic nie wolno. Wiedz jeno, że czynię, co mi honor Polaka i oficjera czynić nakazuje. Daj ust raz jeszcze i żegnaj — do jutra

Przy pożegnaniu czułem nie widzieli, jak za olszowemi krzami miga szary cień, jak przycupuje, przykuca, nastawia uszy i oczy, poprzez mrok, wytrzeszcza. Słów dosłyszeć nie może, ale z krzyjówki swej bagnistej postacie obie widzi doskonale, w uścisku wzajemnym zwarte. Więc chichoce śmiechem djabelskim i pięście między grube wargi wtłacza, by ów chichot zdradziecki przytłumić. Oderwali się ci dwoje od siebie. Panna Zuzanna na ścieżynie stoi, białem światłem księżycowem bielusieńko zalana. Młodzian ku krzakom idzie, Czaplą łąkę bramującym dokoła. Już znikł prawie, a jeszcze przystanął i stłumionym głosem zawołał:

— Do jutra więc, najmilsza! Odwagi! Będę czekał pod tą samą olchą! Skinęła mu ręką i znikła na zakręcie alei. Młodzian, jak upiór nocy, co, o świtaniu, do zimnego grobu powraca — przepadł w zaroślach.

Zasię cień szary nietoperzym szlakiem pomknął ku pałacowi. A chichotał wciąż po drodze, a radował się, że usłyszał tak ważną! nowinę, godną uszu miłościwego pana na Postawach, grafa Konstantego Tyzenhauza.

***

A nazajutrz była niedziela. Jaśnie Wielmożny, jako miał we zwyczaju, wodną drogą udawał się do kościoła w miasteczku, gdzie go z sumą ksiądz proboszcz oczekiwał. Przygotowano łódź, suto kobiercami przykrytą u przystani, na szerokim kanale. Kanał równo, jak strzelił biegnie ku parkowemu jezioru, stamtąd zasię, przewinąwszy się przez gościniec, może donieść łódkę aż do Postawskiego stawu.

Olbrzymi staw, sztucznie na rzecz Miadziołu uczyniony, poruszał Tyzenhauzowskie młyny i tartaki. A Fara stała tuż nad nim, u brzegu i chłopak kościelny czekał z dzwonkiem w ręku, by dać hasło, gdy zobaczy w dali, jak gra słońce na mokrych wiosłach jaśniedziedzicowej łódki, jak się żarzy w szpikulcu, zdobiącym jej dziób.

Tej niedzieli nie śpieszno było panu Konstantemu. W gabinecie swoim, przed pękatym sekretarzykiem pradziadowskim, siedział i niby w pożółkłych gmerał papierzyskach, a właściwie cichym szeptom zaufanego sługi bacznie nastawiał ucha.

(C. d. n.).

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA ODCZYTY

Zamieszkali na terenie Schroniska Miejskiego na Żoliborzu tow. i tow., należący do PPS, winni zgłosić się z legitymacjami członkowskiemi do Sekretarjatu tut. Koła, budynek 18 m. 1, codziennie od godz. 18 do 20, w celu zarejestrowania się.

Zarząd Koła PPS Żoliborz 1.

We wtorek dnia 17 b. m.

Koło Gazownia „Ludna" o godz. 6 w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się zebranie Koła.

Dzielnica Powązki o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Praska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Sielce o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Czerniakowska 32, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło Młodzieży o godz. 7 w lokalu Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się zebranie koła.

Koło fabryki „Perkun" o godz. 7 m. 30 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się zebranie koła.

Koło Żoliborz. O godz 6 w OKR (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się zebranie koła.

MŁODZIEŻ

AKADEMJA KU CZCI OKRZEI.

Staraniem Koła im. St. Okrzei Warszawskiej Org. Mł. T. U. R. odbędzie się w niedzielę, dn. 22 lipca, o godz. 4 pp., w lokalu Z. Z. K., Brzeska 2

uroczysta Akademja ku czci Stefana Okrzei.

Przemówienie wygłosi tow. sen. Andrzej Strug.

Towarzysze, stawcie się licznie!

OBÓZ LETNI ORGAN. MŁODZ. TUR. (dekada żeńska)

Zapisy na 2-gą dekadę Obozu (dla kobiet) przyjmuje Sekretarjat Kom. Centr. Warecka 7 od godz. 10 — 2 i 5 — 8.

Ruch kult.-oświatowy

Wycieczka Związku Drukarzy do Płocka. Komisja Kulturalno - Oświatowa Związku Zaw. Drukarzy, pragnąc uprzystępnić członkom Związku i ich rodzinom poznanie zabytków starego grodu książąt mazowieckich, urządza dnia 21 b. m. wycieczkę krajoznawczą do Płocka. Koszt przejazdu III klasą w obydwie strony wynosi 6 zł. 50 gr. Zapisy przyjmuje codziennie Związek od godz. 7 do 9 wiecz. oraz delegaci drukarń do dnia 20 b. m. włącznie. Zbiórka wycieczkowiczów 21 b. m. (sobota) o godz. 10 w. na przystani Żeglugi Parowej (lewa strona mostu Kierbedzia). Powrót z wycieczki w poniedziałek 23 rano.

UBEZPIECZAJCIE SIĘ W P. K. O.

Nikt nie może przewidzieć długości swego życia. Jakże często się zdarza, że umiera nagle jedyny żywiciel rodziny pozostawiając ją bez żadnych środków do życia, co więcej pozostawiając ją bez możności zarobkowania skoro rodzina ta składa się z dzieci lub małoletnich.

Rodzina pozbawiona takiego żywiciela staje się ciężarem społeczeństwa, popada w skrajną nędzę.

Inaczej jednak przedstawia się sprawa, gdy żywiciel rodziny myśli jasno o przyszłości i ubezpieczy się na życie. Wtedy rodzina otrzymuje po śmierci premję, która pozwala jej egzystować. Rodzina taka nie jest wtedy ciężarem społeczeństwa.

We wszystkich krajach ubezpieczenia na życie są niezmiernie popularne.

W Polsce wprowadziła je Pożyczkowa Kasa Oszczędności. Ubezpieczenia P. K. O. tanie i dla najszerszych mas przystępne cieszą się wielkiem powodzeniem, mimo, że istnieją od bardzo niedawna.

Jeżeli myślisz poważnie o przyszłości twej rodziny ubezpiecz się na życie w P. K. O. Żądajcie informacji w Centrali i we wszystkich urzędach pocztowych.

CO GRAJĄ KINA?

Colosseum: „Wyzwolona".
Stylowy: „Syn prerji".
Casino: „W dancingowym światku" i „Harry i senne mary".
Miejski: Wznowienie „Cyganerji". Jutro premjera: „Król dzikich stepów".
Palace: „Dzieweczka z pudełkiem" i „Do czego tęskni kobieta".
Splendid: „Okręt grzechu".
Pan: Premjera.
Rococo: „Walka namiętności".
Wodewil: „W pogoni za narzeczoną".
Filharmonja: „Opętana przez zmysły" i „W krainie świętego ognia".
Capitol: Premjera.
Światowid: „Białe noce".
Apollo: „Władca zwierząt" i „Kalifornja".

BOJKA Z TESCIOWĄ

O godz. 3-ej po południu kanonjer 1-go pułku lotniczego, Edward Brzozowski, korzystając z przepustki, odwiedził żonę swoją Jadwigę, zamieszkałą wraz z jej matką Bronisławą Mazur, w domu Nr. 4 przy ulicy Belwederskiej. W czasie wizyty, podczas której obie niewiasty raczyły wojaka obficie alkoholem, wynikło między kan. Brzozowskim a jego teściową, p. Mazer, nieporozumienie zakończone bójką. Kanonjer wpadł w furję, schwytał krzesełko połamał je, porozbijał wszystkie talerze, rozbił piec, wywrócił stół i gołemi rękami począł wybijać szyby w oknach, kalecząc się nieszkodliwie w obie dłonie. Po porozbijaniu wszystkich mebli Brzozowski począł odrywać podłogę. Zalarmowani hukiem i trzaskiem sąsiedzi wezwali z XX komisarjatu pomoc. Dwuch posterunkowych ujarzmiło z trudem wojaka i oddało go w ręce żandarmerji, która przewiozła go do szpitala Ujazdowskiego, bowiem Brzozowski doznał przy demolowaniu mieszkania i innych okaleczeń po za rękami. Teściowa doznała nieznacznych obrażeń i sińców.

ATAK NA POSTERUNKOWEGO

Posterunkowy III komisarjatu, wysiadając na kilka minut przed godziną 12-tą, na ulicy Wolskiej, przed domem Nr. 113, zauważył liczne towarzystwo, którego zachowanie się kłótliwe znamionowało niedaleką bójkę. Kiedy wymysły i klątwy doszły do zenitu posterunkowy, w grzecznej formie, zaproponował awanturnikom rozejście się. Oświadczenie policjanta odniosło ten skutek, że kłócący się natychmiast zawarli rozejm i ławą ruszyli na policjanta, obiecując nieparlamentarnemi wyrazami, pobić go za wtrącanie się nie do swoich spraw. Nie czekając na zrealizowanie obietnic posterunkowy sięgnął po rewolwer i dał ognia w górę, co tak podziałało na awanturników, że się natychmiast rozbiegli. Policjant pogonił za zbiegami i jednego z nich ujął. Jest to Hen- Baranowski. Osiadł pod kluczem.

CO BYWA POWODEM ZAMACHOW SAMOBOJCZYCH?

Dwudziestoletnia Jadwiga Kolankiewiczówna, ekspedjentka, (Dobra 20), wstała wczoraj o godz. 6-ej rano z zamiarem udania się na wycieczkę w towarzystwie koleżanek. Ojciec nie zgodził się jednak wypuścić jej samej bez opieki. Wynikła sprzeczka, w czasie której silnie zdenerwowana Kolankiewiczówna, będąc jeszcze w negliżu, wyskoczyła z okna II-go piętra na ulicę. Lekarz Pogotowia stwierdził u desperatki wstrząs mózgu, rany tłuczone głowy i lewej skroni, oraz ogólne potłuczenie. Po doraźnym opatrunku, ofiarę nieporozumień rodzinnych w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala Przemienienia Pańskiego. Tak drobne bywają nieraz przyczyny zamachów samobójczych.

KRONIKA

STAN POGODY.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: w dalszym ciągu pogodnie i upalnie ze skłonnością do słabych burz lokalnych na wyżynach i w górach. Słabe wiatry miejscowe przechodzące w ciszę.

Wyjaśnienia w sprawie podatku dochodowego od 15% dodatku do pensyj urzędniczych. Ministerjum Skarbu wyjaśnia, że od 15%-wego dodatku do pensyj urzędniczych zostanie potrącony podatek dochodowy, obliczony w ten sam sposób, jak d jednorazowych wynagrodzeń, a mianowicie: do obliczonej w stosunku rocznym sumy ostatniego perjodycznego wynagrodzenia dodaje się wynagrodzenie jednorazowe i od otrzymanej kwoty ustala się stawkę procentową, według której ptrąca się pdatek dchodowy od wynagrodzenia jednorazowego (w danym wypadku 15% dodatku).

Kwestarze będą dwukrotnie legitymowani. W celu uniknięcia wszelkich nadużyć przy kwestach publicznych Komisarjat Rządu wydał rozporządzenie, według którego instytucje społeczne, ubiegające się o pozwolenie na zbiórki i kwesty publiczne na terenie Warszawy poza dotychczas obowiązującymi warunkami — winny każdorazowo przedkładać wydziałowi opieki społecznej listę osób, które mają przeprowadzać zbiórkę z załączeniem legitymacji z fotografjami. Legitymacje te, ostemplowane przez Komisarjat Rządu, zwracane będą instytucji w przeddzień terminu kwesty. Następnego dnia po odbyciu kwesty, najpóźniej do godziny 12-ej w południe legitymacje kwestarzy winny być ponownie przedłożone Komisarjatowi Rządu.

Wycieczki dla dziatwy pozostającej na lato w Warszawie. Warszawska Komisja Oddziałowa Kół Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża organizuje w okresie miesięcy letnich szereg wycieczek podmiejskich dla młodzieży, pozostającej na lato w Warszawie. Pragnący wziąć udział w wycieczkach proszeni są o zgłaszanie się do biura Komisji, ul. Mazowiecka 9 m. 7, tel 302-96, w godz. 9 — 15.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Narodowy
o 8-ej „Ognie sztuczne"

Letni
o 8-ej „Sekretarka pana prezesa"

Teatr Narodowy. Ostatnie dwa razy „Ognie sztuczne".
Teatr Letni. „Sekretarka pana prezesa"
Teatr Polski. „Broadway".
Teatr Mały. „Oto kobieta".

Najbliższa premjera Teatru Małego. Teatr Mały wystąpi w końcu tygodnia z premjerą głośnej komedji Rob. Bracco p. t. „Prawdziwa Miłość". Sztuka ta, pełna słonecznego humoru i świetnego dyalogu, reżyserowana przez A. Węgierko, grana będzie przez M. Malicką i A. Węgierko w rolach głównych. Dekoracje projektuje K. Frycz.

Teatr „Morskie Oko" (Jasna 3). Codziennie wielka rewja letnia p. t „To trzeba zobaczyć". Początek przedstawienia o g. 7 30 i 10 w.

Teatr „Qui Pro Quo". Ja lubię podglądać.
Teatr Nowości. „Warszawa - New York".

Teatr Regjonalny w gmachu Związku Kolejarzy, Czerwonego Krzyża 20. Codziennie „Wesele na Kurpiach", sztuka ks. Skirkowskiego. Bilety do nabycia w specjalnym kiosku kurpiowskim na rogu Nowego Świata i Al. 3-go Maja od godz. 3 do 7 wiecz., a od g. 7w kasie teatru.

Teatr „Czerwony As". „Nasi w Gdyni"

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

DZIŚ.

12.00 — 13.00 Koncert z płyt gramofonowych. 13.00 — 13.10 Sygnał czasu hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, Komunikat lotniczo - meteorologiczny. 13.10 — 15.00 Przerwa. 15.00 — 15.200 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, samorządowy, oraz nadprogram. 15.20 — 16.30 Przerwa 16.30 — 16.45 Tygodniowy przegląd komunikacyjny. 16.45 — 17.00 Przerwa. 17.00 — 17.23 Program dla dzieci. 17.25 — 17.50 Odczyt „Zagadnienie przygotowania nauczycieli szkół średnich w zakresie geografji". 17.50 — 18.00 Przerwa. 18.00 — 19.00 Transmisja muzyki lekkiej z Wilna. 19.00 — 19.20 Rozmaitości. 19.20 — 19.30 Przerwa 19.30 — 19.55 Lekcja języka francuskiego. Lektor Lucien Roquigny. 19.55—20.05. Komunikat rolniczy. 20.05 — 20.15 Nadprogram, komunikaty. 20.15 — 20.30 Przerwa. 20.30 Transmisja z Wiednia, w przerwie biuletyn „Messager Polonais" w jęz. francuskim. Koncert międzynarodowy (Transmisja z Wiednia do Berlina, Pragi i Warszawy). 22.00 — 22.05 Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05 — 22.20 Komunikaty P. A. T. 22.20 — 22.30 Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram.

JUTRO.

13.00 — 13.10 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 13.10 — 15.00 Przerwa. 15.00 — 15.20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram. 15.20 — 17.00 Przerwa 17.00 — 17.25 Odczyt „Malarstwo warszawskie w okresie klasycznym". 17.25 — 17.50 Transmisja odczytu z Katowic. 17.50 — 18.00 Przerwa. 18.00 — 19.00 Koncert popołudniowy solistów. 19.00 — 19.20 Rozmaitości. 19.20 — 19.30 Przerwa. 19.30 — 19.55 Odczyt „Trzęsienie ziemi w Bułgarji" 19.55 — 20.05 Komunikat rolniczy, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. 20.05 — 20.15 Nadprogram, komunikaty. 20.15 Koncert popularny Orkiestry Filharmonji Warsz. 22.00 — 22.05 Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05 — 22.20 Komunikaty P. A. T. 22.20—22.30 Komunikaty: policyjny, sportowy i nadprogram. 22.30 — 23.30 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Oaza".

Robotnicy popierajcie swoje pismo

KOBIECY ROBOTNICZY KLUB SPORTOWY „START"

a) sekcja gimnastyczna ćwiczy gry sportowe (hazena, siatkówka, koszykówka) i ruchowe na boisku Oficerskiej Szkoły Sanitarnej (Szpital Ujazdowski, wejście Piękną róg Wiejskiej) w godzinach wieczorowych od 7 — 9.

b) Sekcja turystyczno - wycieczkowa urządza co niedzielę i święta całodzienne wycieczki za miasto.

c) Sekcja wodna prowadzi systematyczny dwumiesięczny kurs pływania, lekcje odbywają się na plaży miejskiej w godzinach wieczorowych od 5 — 8½.

Zapisy i informacje: codziennie od 7 — 9 w sekretarjacie klubu Aleje Jerozolimskie 6, I, pokój Nr. 7.

Kobiety pracujące! Zapisujcie się masowo do klubu!

DODATEK SPORTOWY „ROBOTNIKA"

ROZGRYWKI LIGOWE.

POLONJA BIJE POGOŃ 3:2

Pogoń przyjechała w pełnym składzie, jedynie Wacek Kuchar grał nie w ataku, a na środku pomocy. Polonia z rezerwowym Fochtem na pomocy i Szczepaniakiem oraz Szerauecem w ataku. Gra cały czas była przeprowadzona przez obie drużyny w bardzo szybkim tempie, przytem do przerwy tak Pogoni częściej gościł pod bramką Polonji. Dwie bramki dla Pogoni do przerwy zdobywa Maurer ładnym strzałem i Szabakiewicz z dalekiego strzału w róg. Jedyną bramkę dla Polonji zdobywa Ałaszewski z zamieszania.

Po przerwie atakuje Polonja prawie cały czas przeciwnika i z dwuch ostrych strzałów Ałaszewskiego, bardzo pracowitego w tym dniu, uzyskuje zwycięstwo. Z Polonji wyróżnił się Stefan Loth. Sędziował p. Lustgarten z Krakowa.

CRACOVIA ZWYCIĘŻA HASMONEĘ 3:2

W pierwszej połowie niewyzyskana cyfrowo przewaga Cracovii, wskutek doskonałej gry bramkarza Hasmonei Blumentala. Po pauzie gra wyrównana. Bramki dla Cracovii zdobyli Kubiński (dwie — w tem jedną z wolnego) i Mysiak, a dla Hasmonei — Steuermann (obie). Sędziował p. Bira.

TKS. POKONAŁ TURYSTÓW 2:0

Toruńczycy przeważali wyraźnie w pierwszej połowie, gdyż po przerwie gra była zupełnie wyrównaną. Stosunek kornerów 5:3 na korzyść łodzian. Obie bramki padły w pierwszej połowie gry, zdobyte przez Gumowskiego i Cieszyńskiego. Sędzia p. Kosicki.

WISŁA WYGRYWA ZE ŚLĄSKIEM 2:1

Wskutek gorąca gra niezbyt interesująca. Wisła naogół przeważała, jednak atak nie wykorzystał szeregu pewnych szans. Jedną bramkę zdobył Kotlarczyk II(a drugą strzelił obrońca Śląska „samobójczo". Jedyny punkt dla Śląska strzelił Marchewka. Sędziował p. Piotrowski.

CZARNI ULEGAJĄ WARCIE 1:2

Gra nogół żywa i prowadzona ze strony Czarnych bardzo brutalnie. Bramki dla Warty zdobyli Knioła (obie) a dla Czarnych Drapała. Sędzia p. Rosenfeld z Bielska.

KOSZYKOWKA

W środę na boisku w Saskim Ogrodzie drużyna żeńska i męska R.K.S. „Skry" rozegrała dwa mecze koszykówki z takimyż zespołami P.I.W.F Wyniki były następujące: Kobiety RKS Skra — PIWF 6:16 (2:8). W Skrze dobry atak, w którym zwłaszcza tow. Wenchówna wybijała się na pierwszy plan. Obrona grała bez głowy, stwarzając pod własnym koszem groźne sytuacje. Mężczyźni RKS Skra — PIWF 4:16 (4:6). Gra do przerwy równorzędna, na co wskazuje nawet wynik. Po przerwie Skra puchnie i pozwala sobie zrobić jeszcze 5 koszów W Skrze słabi łącznicy. Wyróżniał się tow. Żychowski.

GIGANTYCZNA IMPREZA ROBOTNICZA ROZPOCZĘTA

W sobotę przedstawiciele Zarządu Skra żegnali grupę towarzyszów wyjeżdżających do Krakowa na wycieczkę kolarską Kraków — Wiedeń.

10 zawodników warszawskich na rowerach, oraz kilku z Łodzi i Krakowa wyruszyło w niedzielę w południe z Krakowa w podróż. 1200 klm. na kole oto zadanie wycieczki.

Z przebiegu podróży podawać będziemy dokładne sprawozdania w miarę napływania wiadomości od towarzyszących wycieczce członków Zarządu Głównego ZRSS tow. tow. Marciniaka i Pietrusiaka.

S. M.

MISTRZOSTWA W. O. Z. P. N.

SKRA—WARSZAWIANKA Ib 1:1

Skandaliczne zachowanie się administracji boiska „Legji".

(b.). Wczoraj na boisku Legji odbyły się zawody piłki nożnej o mistrzostwo klasy A. W. O. Z. P. N. między drużynami Skra i Warszawianki zakończone rezultatem nierozstrzygniętym.

Zawody same dość ciekawe, miały cały szereg urozmaiceń „nad program". Między innemi warto dłużej cokolwiek zatrzymać się nad „miłem" zachowaniem się administratorów boiska w stosunku do drużyny Skra.

Otóż pod trybunami prowizorycznemi na „Legji" znajduje się komórka, której właściwem przeznaczeniem było prawdopodobnie służyć za rupieciarnię, skład narzędzi, czy coś podobnego. W komórce tej ulokowano drużynę piłkarską Skra II. Gdy zaszła potrzeba umieszczenia I drużyny, administracja chciała wpakować ją również do komórki. 22 ludzi miało się pomieścić w lokalu wymiaru 3x4 może 5 metrów. Dopiero po interwencji kierownika sekcji zdecydowano się łaskawie udzielić sali ping-pongowej.

Ale to jest drobnostką w porównaniu z drugim faktem, który zdarzył się naszym towarzyszom po meczu. Gdy gracze zwrócili się do administratorów z prośbą o wskazanie pryszniców lub wodociągu, gdzie możnaby się umyć, wskazano **im ustęp... tak jest, dosłownie ustęp.**

Obok „pissuaru" musieli piłkarze Skry myć się po meczu.

Fakty te nabierają tem bardziej należytego oświetlenia **jeśli zaznaczymy, że dla Warszawianki prysznice stały otworem,** a szatnię otrzymała ona w przyzwoitym lokalu. Mało tego, w czasie przerwy **jakiś pijany funkcjonarjusz Legji, stojący przy szatniach usiłował siłą wyrzucić przewodniczącego klubu,** tow. dr. J. Michałowicza z domu na dwór, nie okazując przytem rzecz jasna ani trochę umiarkowania.

Podajemy te wszystkie fakty do publicznej wiadomości z tego powodu, że **podobne zajścia zdarzają się nie poraz pierwszy!** Może nasze uwagi sprawią że ostatni.

Gra sama byłaby ładną, gdyby nie brutalność Warszawianki. Zwłaszcza prawy łącznik, lewy pomocnik i prawy bek celowali w grze brutalnej.

W Skrze nieskładnie szedł atak. Z powodu ustawicznego rozmawiania napastników, zewnętrzne wrażenie wypadło też ujemnie.

Warto zaznaczyć, że Warszawianka wystawiła do składu Wiśniewskiego (Sącz) ongiś Skra. Renomowany „mistrz" zawiódł na całej linji, pokazując zaledwie kilka ordynarnych fauli.

Skra II — Warszawianka II 1:0.

S. M.

RUCH — A. Z. S. 5:1

Bezpośrednio po znacznym sukcesie, jaki odniosła drużyna Ruchu ze Skrą w ubiegłym tygodniu, robotniczy zespół Ruchu rozgromił formalnie akademików.

Dobry start do piłki, energja i przedewszystkiem inteligentnie przeprowadzane ataki sprawiły, że towarzysze nasi wysunęli się na pierwsze miejsce w tabeli mistrzowskiej. Gra, która upłynęła pod znakiem przewagi Ruchu udowodniła, że A. Z. S. to nic nadzwyczajnego. Gole zdobyli tow. Ogrodziński 4 i Danielczuk 1.

Migawki sportu robotniczego w Kraju

HAŁONOWO.

Na uroczystości otwarcia TUR-a w Hałonowie odbyły się popisy sportowe grup męskich i żeńskich. Najlepiej wypadły ćwiczenia na przyrządach

ŁÓDŹ.

R. T. S. Widzew — Pe Pe Ge (Grudziądz) 2:1 (2:0).

Dnia 17 czerwca Widzew rozegrał rewanżowy mecz z Pe Pe Ge, zasłużenie wygrywając go i mszcząc zarazem porażkę (5:0), jakiej doznał kilka tygodni temu w Grudziądzu Robotnicza drużyna z Grudziądza przedstawia bardzo dobry zespół piłkarski.

R. K. S. TUR — Kraft 1:1.

R. K. S. TUR — Oratorjum 2:2.

Mecze o mistrzostwo kl. B. Oba te mecze TUR powinien wygrać. Jedynie brak treningu, zwłaszcza u obrony, stanął na przeszkodzie do zwycięstwa.

Lekka atletyka.

W biegu na 3000 mtr., urządzonym przez P.W. i W.F., I miejsce zajął tow. Berłowski (Widzew) i II miejsce tow. Walczak (TUR). Prócz tego tow Łasudziewicz miał dwa III miejsca w biegach na 200 i 1500 mtr.

GÓRNY ŚLĄSK.

Zawody w palanta. Jedną z popularniejszych gier wśród robotników na Górnym Śląsku jest gra w palanta Nieznana ta gra u nas, ma tam bardzo wielu zwolenników. Dnia 24 czerwca odbyły się zawody w palanta między „Siłą" z Czarnej Wsi a „Siłą" z Nowego Bytomia. Wynik był następujący: Nowa Wieś 44 punkty, Nowy Bytom 24 punkty. 1 lipca Nowa Wieś wygrała również zawody z Czarnym Lasem w stosunku: Nowa Wieś 56 p., Czarny Las 49 p.

Uroczystości sportowe w Leszczycach.

Na uroczystości otwarcia TUR-a w Leszczycach gimnastycy z „Vorwärtsu" i Stow. Młodz. rob. w Lipsku wykonali precyzyjne ćwiczenia gimnastyczne, zaś „Siła" z Komorowic dała kilka walk pokazowych w zapasach

Dalszy postęp Siły na Śląsku.

Dnia 28 maja w Masańcowicach obchodzono uroczystość otwarcia nowej placówki „Siły". Przewodniczył tow. Wisner. Uroczystość urozmaiciły różne atrakcje sportowe i artystyczne.

Powstanie nowego ośrodka sportowego robotniczego.

Przy TUR-e w Drohobyczu zawiązano Sekcję sportową, obejmującą Sekcję piłkarską, lekko atletyczną, kolarską i gimnastyczną. Na walnem zebraniu w kwietniu wybrano Zarząd w składzie: prezes tow. Bernfeld, kier. techn tow. Waldman, sekr. tow. Czajkowski, skarb. Sandheim, gosp. Nawalnicki, admin. tow. Draczyński.

RYPIN.

Ostatnio bawiła w Rypinie stołeczna Varsovia, rozgrywając mecz z miejscowym rob. klubem sportowym „Lech" i wygrywając go w stos 11:0.

KRAKÓW.

R. K. S. Legja — Bocheński K. S. 7:1.

Bardzo dobra gra całej drużyny, w której zwłaszcza atak grał koncertowo. Legja II—Łobzowianka 1:3.

TARNÓW.

Rozwój sportu robotniczego w Tarnowie.

Odbyło się tu walne zgromadzenie R.K.S. „Medal". Wygłoszono szereg referatów, Między innemi tow. Stattler z Krakowa wygłosił przemówienie o znaczeniu sportu robotniczego. R.K.S „Metal" jest jedynym klubem robotniczem w Tarnowie, posiadającym własny, dobrze urządzony, stadjon.

A. B.

Mistrzostwa kl. B. W. O. Z. P. N.

GWIAZDA — BARKOCHBA 4:1 (2:0).

Gwiazda przez wygranie tego meczu ma wiele szans na zdobycie mistrzostwa w swej grupie.

OGNIWO — ZIELONI 4:1 (2:0).

Również i druga robotnicza drużyna wygrała zawody o mistrzostwo klasy B, umieszczając się w tabeli na jednem z pierwszych miejsc.

HAKOACH — W. K. S. 2:1 (2:0).

Zasłużone zwycięstwo Hakoachu.

POLONJA Ib — ASCOLA 3:0 (3:0).

W meczu towarzyskim wygrała zasłużenie Polonja, strzelając wszystkie trzy bramki przez Olaska.

A. B.

MARYMONT—POCISK 11:0

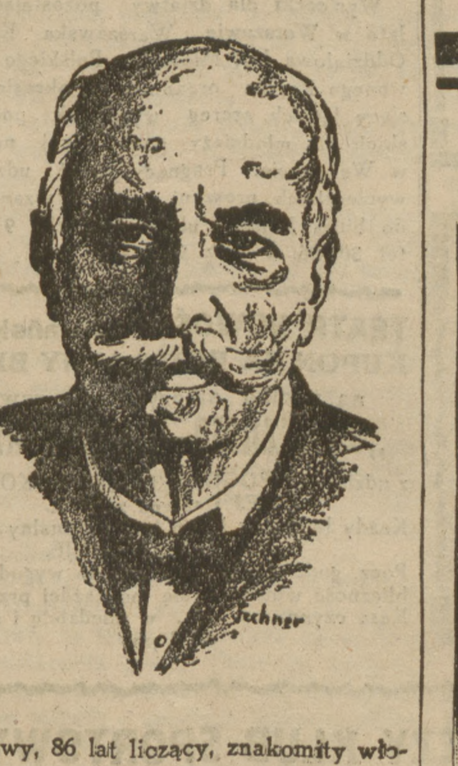
Mecz o mistrzostwo klasy A przyniósł łatwe zwycięstwo Marymontowi. Sędzia p. Dubniak.

TOWARZYSZE NOBILEGO URATOWANI



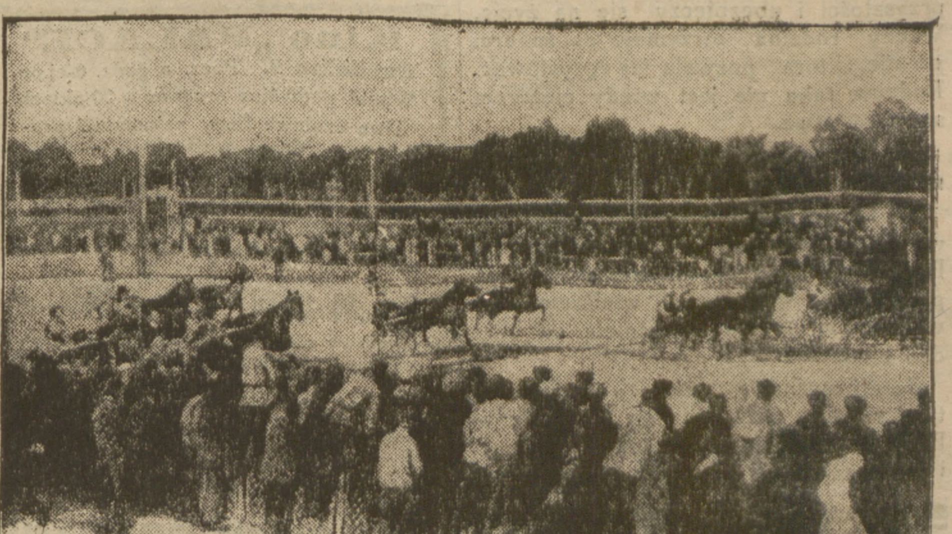
Towarzysze Nobilego pozostawieni przez niego na krze lodowej zostali uratowani, o czem donosiliśmy już naszym czytelnikom. Fotografja nasza przedstawia rozbitków, oczekujących ratunku. Na namiocie powiewa flaga włoska. Zdjęcia dokonano z aeroplanu.

GIOLITTI CIĘŻKO CHORY



Sędziwy, 86 lat liczący, znakomity włoski mąż stanu Giolitti, w okresie przedfaszystowskim wielokrotny premjer ciężko zaniemógł. Wobec podeszłego wieku Giolittiego istnieją poważne obawy o jego życie.

SOWIECKIE „DERBY",



Zdjęcie to przedstawia wyścigi konne na torze wyścigowym w Moskwie. W Rosji sowieckiej wyścigi konne cieszą się również popularnością jak u nas i zagranicą.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.